

JANINA BŁACHUT

CZY „CIEMNA LICZBA PRZESTĘPSTW” ISTNIEJE?

Zawarte w tytule pytanie budzić może zdziwienie lub wręcz oburzenie, czy nawet zarzut bezsensowności. Wszak w kryminologii od zawsze, a ściśle rzecz ujmując, od kiedy próbowano określać rozmiary zjawiska przestępczości, pojęcie „ciemnej liczby” funkcjonowało i na trwale wpisało się w język tej dyscypliny. Rozpocznijmy od rozłożenia tego pojęcia na elementy składowe. Element pierwszy stanowi liczba, która jest ciemna; element drugi – przestępstwa. „Liczba” to jedno z podstawowych pojęć przynależnych do nauki matematyki, „przestępstwo” zaś to jedno z podstawowych pojęć przynależnych do nauki prawa. Jeśli sięgnąć do matematyki, to okazuje się, iż w jej obrębie nie definiuje się samego pojęcia „liczb”, lecz raczej ich rodzaje. Istnieją ściśle definicje różnych liczb: całkowitych, wymiernych, naturalnych, rzeczywistych, zespolonych, urojonych, zaprzyjaźnionych, piramidalnych, przestępnych, ujemnych, parzystych, bliźniaczych, doskonałych, kardynalnych itd. – liczby ciemne matematyce nie są jednak znane. Humanisci najczęściej sięgają do liczb najprostszych – naturalnych czy wymiernych. Za pomocą liczb naturalnych możemy określać wielkość zbiorów, zliczając poszczególne jego elementy. Zbiór może być pusty, kiedy ma zero elementów, lub skończony – kiedy ma ich np. 120. Liczby stanowią w takim przypadku miernik ilości tych elementów. Dzięki liczbom wymiernym (ułamkom), powstającym z podzielenia dwóch liczb całkowitych, otrzymujemy wielkość, która jest wynikiem podzielenia pewnej całości na m części i wybrania spośród nich tylko n części. Jeśli posłużymy się przykładowo liczbą $50/120$, to liczba ta określa wielkość części zbioru składającego się ze 120 elementów, spośród których wybranych zostało 50 elementów.

„Przestępstwa” to elementy zbioru, które zlicza się w celu określenia rozmiarów zjawiska przestępczości. Zdefiniowanie pojęcia przestępstwa jest niezbędne dla pomiaru przestępczości, ponieważ w zależności od przyjętej koncepcji przestępstwa rozmiary przestępczości mogą się zasadniczo różnić – ważne jest bowiem, co się zlicza. Problem polega na tym, że w kryminologii, w przeciwieństwie do matematyki, funkcjonują różne definicje tego samego pojęcia. Nie ulega jednak wątpliwości, że pojęcie przestępstwa w pierwszym rzędzie przynależy do nauki prawa karnego. Nauka prawa karnego (polskiego) definiuje przestępstwo jako czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Dla prawnika poruszającego się w płaszczyźnie norm przestępstwo jest pewną abstrakcyjną kategorią jurystyczną, konstruktem teoretycznym, wzorcem stworzonym przez ustawodawcę dla oceny zachowań ludzkich

przez pryzmat norm prawa karnego. Dla kryminologa, poruszającego się w płaszczyźnie zdarzeń społecznych, sprawa staje się bardziej skomplikowana. Definicja przestępstwa zależy bowiem od jego teoretycznego (paradygmatycznego) „usytuowania”, przyjętych założeń natury ontologicznej, epistemologicznej i metodologicznej¹. Nie wnikając zbyt głęboko w szczegóły tego zagadnienia, należy zwrócić uwagę na jedną zasadniczą kwestię, mianowicie na stanowisko wobec bytu przestępstwa. Dotyczy ona istnienia bądź nieistnienia przestępstwa w rzeczywistości społecznej. W zależności od stanowiska przyjętego w tym zakresie, kryminolog inaczej przestępstwo definiuje, inaczej je bada (operacjonalizuje, mierzy, analizuje i interpretuje) oraz prezentuje inny pogląd odnośnie do zasadności posługiwania się w nauce kryminologii pojęciem „ciemnej liczby przestępstw”.

Jeśli kryminolog stoi na stanowisku, że przestępstwa i przestępcy w społecznej rzeczywistości nie istnieją, istnieją zaś jedynie zdarzenia i ludzie zachowujący się w określony sposób, którzy (które) przestępcami lub przestępczami się stają wskutek nadania im takiego znaczenia – to zjawisko przestępczości (traktowane jako zbiór przestępców lub przestępstw) jest konstruktem społecznym, a nie faktem społecznym. Jest rezultatem interpretowania ujawnionych zdarzeń społecznych, czynów jednostek przez pryzmat norm prawa karnego i definiowania ich jako przestępstwa, a ich sprawców jako przestępców. Ten proces toczy się na kilku płaszczyznach: na płaszczyźnie stanowienia prawa – kiedy ustawodawca tworzy abstrakcyjne wzorce normatywne pożądanego społecznie zachowania (nakazanego lub zakazanego) oraz instytucje, którym powierza proces interpretacji konkretnych zdarzeń przez pryzmat tego wzorca; na płaszczyźnie stosowania prawa – kiedy określone instytucje interpretują konkretne zdarzenie społeczne, czyny (zachowania) jednostek i nadają im znaczenie przestępstw lub przestępców; oraz na płaszczyźnie badawczej – kiedy badacze w celu zmierzenia zjawiska przestępczości (policzenia, określenia wielkości zbioru) operacjonalizują pojęcie przestępstwa i przestępcy.

Wyraźnie tutaj należy podkreślić, iż kryminolog posługujący się jurydyczną definicją przestępstwa i przestępcy w przypadku pomiaru zjawiska przestępczości uwzględnia jedynie rezultaty prawnego procesu interpretacji zdarzeń społecznych. Definiując zjawisko przestępczości jako zbiór czynów uznanych przez uprawnione do tego organy (instytucje) za przestępstwa lub ich sprawców za przestępców, przedmiotem swoich badań czyni osoby uznane za przestępców lub czyny (zachowania) uznane za przestępstwa. Ponieważ nie poddają się one bezpośredniej obserwacji, badacz posługuje się zazwyczaj pewnymi ekwiwalentami empirycznymi, które na gruncie metodologii zwane są wskaźnikami².

Wskaźnikami takiego uznania w prawnym procesie interpretacji zdarzeń społecznych są decyzje podejmowane przez uprawnione do tego organy. W przypadku przyjęcia definicji jurydycznej organem uprawnionym do uznania określonego czynu (zachowania) za przestępstwo, a jego sprawcy za przestępcę jest tylko sąd. Wskaźnikiem zaś tego uznania jest decyzja o skazaniu lub warunkowym umorzeniu postępowania.

¹ Szerzej na ten temat: J. Blachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 38–50.

² Wskaźnik to określony fakt, który pozwala stwierdzić występowanie i stopień intensywności badanego zjawiska. Szerzej H. Domański (red.), *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, t. 5, s. 386.

W kryminologii badacze często nie ograniczają się do określania rozmiarów zjawiska przestępczości na podstawie decyzji finalnych, czyli rozstrzygnięć sądu. Interesuje ich bowiem przebieg prawnego procesu interpretacji zdarzeń społecznych i starają się określać rozmiary zjawiska w poszczególnych fazach tej interpretacji. Wtedy zazwyczaj na użytek badań odchodzą nieco od definicji jurystycznej (legalnej) przestępstwa oraz przestępczości i posługują się tzw. konstrukcyjnymi definicjami. Tworzą je w ten sposób, że najpierw precyzyjnie formułują zespół elementów opisujących treść pojęcia „przestępstwo”, „przestępczość”, a następnie opatrują go odpowiednim terminem, np. przestępstwo (przestępczość) zarejestrowane(a), stwierdzone(a), wykryte(a), osądzana(a).

Przestępczość „zarejestrowana” jest wtedy definiowana jako zbiór zdarzeń rejestrowanych i wstępnie kwalifikowanych jako przestępstwa przez organy ścigania. Za wskaźniki takiego uznania przyjmuje się decyzje częściowe, jakie w procesie prawnej kwalifikacji zdarzeń społecznych podejmuje organ ścigania – czyli decyzje o wszczęciu postępowania przygotowawczego. Przestępczość „stwierdzana” definiowana jest jako zbiór czynów, których wstępna kwalifikacja jako przestępstwa została przez organy ścigania potwierdzona. Wskaźnikami takiego uznania są decyzje (częstkowe) o zamknięciu postępowania i zarejestrowaniu czynu jako przestępstwa stwierdzonego. Przestępczość „wykryta” definiuje się jako zbiór czynów, których sprawcy zostali ujawnieni i wstępnie uznani za ich sprawców przez organy ścigania. Wskaźnikami takiego uznania są decyzje (częstkowe) o przedstawieniu zarzutów podejrzanemu bądź decyzje o zarejestrowaniu czynu jako przestępstwa wykrytego. Przestępczość „osądzana” definiowana jest jako zbiór osób wstępnie uznanych przez organy ścigania za przestępców i poddanych ostatecznej ocenie w tym zakresie sądowi. Wskaźnikami takiego uznania są decyzje (częstkowe) organów ścigania o zamknięciu postępowania przygotowawczego i skierowaniu aktu oskarżenia lub wniosku o warunkowe umorzenie postępowania do sądu lub decyzje sądu, dotyczące merytorycznego rozstrzygnięcia oskarżeń, jakie zostały do niego wniesione.

W zależności od konceptualizacji i operacjonalizacji pojęcia przestępstwa i przestępczości, przyjmowanych w badaniach wskaźników, jednostek obliczeniowych, mierników oraz schematów analizy danych – twierdzenia kryminologów o rozmiarach przestępczości mogą się różnić. Prawdopodobną jest, iż w miarę poddawania zdarzeń społecznych wstępnie kwalifikowanych jako przestępstwa, a ich sprawców jako przestępców kolejnym fazom procesu prawnej ich interpretacji, rozmiary zjawiska się zmniejszają.

Dla kryminologa o prezentowanej powyżej orientacji pomiar zjawiska przestępczości jest możliwy jedynie na podstawie danych statystyk kryminalnych. Dokonując wtórnej analizy danych zawartych w statystykach kryminalnych, bada on rezultaty prawnego procesu interpretacji zdarzeń społecznych, zachowań (czynów) jednostek oraz sam proces i rezultaty konstruowania tych danych. Statystyki kryminalne nie są dla niego jedynie źródłem danych o zjawisku przestępczości, lecz stają się samodzielnym przedmiotem badań. Traktuje je bowiem jako „konstrukty społeczne”, „produkty” procesów społecznych, politycznych i organizacyjnych. Wtórna analiza danych zawartych w statystykach kryminalnych jest ograniczona ramami analizy pierwotnej, instytucjonalnej. Jest zdeterminowana zarówno zakresem, rodzajem, jak i kształtem

danych otrzymywanych od określonych instytucji (policji, prokuratury, sądu), które je zbierają, gromadzą, przetwarzają i opracowują.

Dokonując ilościowego opisu zjawiska przestępczości, badacz posługuje się oczywiście liczbami. Jednostkami obliczeniowymi czyni zaś decyzje organów uprawnionych do prawnej interpretacji zdarzeń społecznych i kwalifikowania określonych zachowań (czynów) jako przestępstwa, a ich sprawców jako przestępców. W wyniku przeprowadzenia operacji ich zliczania podaje określoną liczbę przestępstw – czyli czynów uznanych za takie przez sąd, albo też np. liczbę przestępstw „stwierdzonych” – czyli czynów, których wstępna kwalifikacja jako przestępstw została potwierdzona przez organy ścigania.

Nie posługuje się on jednak pojęciem „ciemnej liczby przestępstw”, ponieważ przy założeniu, że przestępstwa w rzeczywistości społecznej nie istnieją, gdyż realnie istnieją tylko jednostki ludzkie i ich zachowania, które przestępcami i przestępstwami stają się wskutek nadania im takiego znaczenia przez uprawnione do tego organy – pojęcie to traci rację bytu. Przestępstwami są bowiem zachowania, które w społecznej rzeczywistości zostały ujawnione, a następnie w prawnym procesie interpretacji sklasyfikowane jako przestępne. Nie można przy takim założeniu mówić o przestępstwach nieujawnionych, a więc tych, które pozostają niejako w cieniu, a dla ich określenia właśnie posługiwano się pojęciem „ciemnej liczby” przestępstw.

Jeśli kryminolog stoi na stanowisku, że przestępstwa i przestępcy w społecznej rzeczywistości istnieją – to zjawisko przestępczości (traktowane jako zbiór przestępstw lub przestępców) jest faktem społecznym. Przyjmując, że w społecznej rzeczywistości daje się wyróżnić odrębną kategorię zachowań (przestępstw) lub ludzi (przestępców), ponieważ one (lub oni) obiektywnie istnieją i są jakościowo różne (różni) od zachowań niebędących przestępstwami lub osób niebędących przestępcami, problem określenia wielkości zjawiska przestępczości sprowadza się w zasadzie tylko do możliwości ich ujawnienia i policzenia.

W procesie ujawniania przestępstw biorą udział różne podmioty: instytucje sformalizowanej kontroli społecznej, różnego rodzaju agendy oraz obywatele. Nie wszystkie ujawniane przez nich przestępstwa definiowane są jednak jako przestępstwa ujawnione. Pojęcie to zarezerwowane jest tylko dla tych zachowań (czynów), o których informacja dotarła do organów ścigania, a te potwierdzając wstępnie ich przestępny charakter, wszczęły prawny proces ich interpretacji. Ponieważ źródłem wiedzy o przestępstwach ujawnionych są statystyki policyjne, to w zależności od sposobu ich konstrukcji wskaźnikiem przestępstw ujawnionych są decyzje organów ścigania o przyjęciu zgłoszenia o przestępstwie, wszczęciu postępowania przygotowawczego lub zarejestrowaniu w statystyce policyjnej przestępstwa jako przestępstwa stwierdzonego. Dlatego też pojęcie przestępczości ujawnionej przez niektórych kryminologów zastępowane bywa pojęciem przestępczości zgłoszonej, zarejestrowanej lub stwierdzonej. Bez względu na to, czy kryminologowie posługują się pojęciem przestępczości ujawnionej, rejestrowanej, zgłoszonej czy też stwierdzonej, dokonując pomiaru zjawiska przestępczości, bazują zawsze na decyzjach inicjujących prawny proces kontroli zjawisk społecznych. Efekt finalny tego procesu wydaje się dla nich mało interesujący.

O wiele większą wagę przywiązują natomiast do zjawiska określanego mianem przestępczości nieujawnionej, którą definiują jako zbiór przestępstw lub przestępców

istniejących w społecznej rzeczywistości, lecz niepoddanych sformalizowanej kontroli społecznej. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrują się albo po stronie obywateli, albo po stronie organów ścigania. Obywatele albo mogą nie posiadać wiedzy o zaistniałych przestępstwach, albo posiadając ją, z różnych przyczyn nie dzielą się nią z organami ścigania. Jako najczęstsze przyczyny nieinformowania o przestępstwach wymienia się: uznanie, iż waga przestępstwa jest niewielka czy że ujawnienie faktu wiktyimizacji takim czynem jest sprawą wstydliwą; szczególną relację wiktyimizacyjną pomiędzy sprawcą i ofiarą; poczucie zagrożenia ze strony sprawcy; poczucie zagrożenia przed ujawnieniem własnej, skomplikowanej sytuacji społecznej; negatywne nastawienie do organów ścigania; niewiarę w skuteczność działania organów ścigania; wątpliwość, czy organy ścigania w ogóle zareagują na zawiadomienie, bądź też uprzednie negatywne doświadczenia z organami ścigania.

Organy ścigania, jak wszystkie inne instytucje sformalizowanej kontroli społecznej, posiadają pewną „pojemność”, tzn. zdolność kontrolowania tylko pewnej części zachowań społecznych, czy też inaczej rzecz ujmując, niezdolność kontrolowania wszystkich zachowań społecznych. Związane to jest z ich możliwościami strukturalnymi, kompetencyjnymi, organizacyjnymi oraz technicznymi. Dlatego w procesie ujawniania przestępstw większą rolę odgrywają obywatele lub instytucje zobowiązane do zawiadamiania o popełnieniu przestępstwa niż organy ścigania. Organy ścigania, inicjując prawny proces kontroli zachowań (decyzją o wszczęciu postępowania przygotowawczego), w przeważającej liczbie przypadków (80–90% ogółu wszczętych postępowań) reagują na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a tylko w niewielkim zakresie proces ten jest wynikiem ich działań własnych, których efektem było ujawnienie przestępstw.

W celu określenia rozmiarów przestępczości nieujawnionej, czyli wielkości zbioru tych wszystkich przestępstw, o których informacje nie dotarły do organów ścigania i nie zostały przez nie zarejestrowane – bo o nich obywatele nie wiedzieli bądź wiedzieli, ale nie zgłosili, zgłosili, ale organy ścigania ich nie zarejestrowały albo organom ścigania samym nie udało się tego ujawnić – wprowadzono pojęcie „ciemnej liczby” przestępstw. Była ona ciemna, czyli nieznaną (zagadkowa), ponieważ nie można jej ustalić na podstawie danych statystyk kryminalnych, a innymi danymi nie dysponowano. Niemożność określenia rozmiarów przestępczości nieujawnionej skutkowałą niemożnością określenia rozmiarów przestępczości rzeczywistej, którą kryminologowie tej orientacji definiowali jako zbiór przestępstw lub przestępców zaistniałych w społecznej rzeczywistości. Wraz z rozwojem metodologii badań empirycznych zaczęły się pojawiać nowe możliwości uzyskiwania danych o zjawiskach społecznych. Kryminologowie w celu pomiaru zjawiska przestępczości zaczęli sięgać do innych źródeł danych niż statystyki kryminalne, a mianowicie do wyników badań prowadzonych początkowo metodą eksperymentu i metodą obserwacji uczestniczącej, później zaś metodą badań sondażowych (czy to typu *self-report*, czy też wiktyimizacyjnych). Od samego początku, kiedy zaczęto przeprowadzać badania sondażowe, w szczególności sondaże wiktyimizacyjne, miano nadzieję, że dostarczą one „lepszyc”, „pełniejszych” danych, dzięki którym można będzie szacować rzeczywiste rozmiary przestępczości. Sądzono, że przy zastosowaniu tej metody można będzie uzyskiwać informacje o wszystkich przestępstwach, czyli zarówno tych zgłaszanych, jak i niezgłaszanych organom ścigania. Zestawiając je zaś z danymi statystyk policyj-

nych, można będzie szacować rozmiary przestępczości nieujawnionej – czyli ustalać tzw. ciemną liczbę przestępstw. Rozmiary przestępczości rzeczywistej oraz ujawnionej określone są za pomocą liczb naturalnych, natomiast przestępczości nieujawnionej – za pomocą liczb wymiernych.

Badacz projektujący badania sondażowe w celu uzyskania danych przydatnych do pomiaru zjawiska przestępczości zwraca się z pytaniem o przestępstwa (najczęściej określonego rodzaju) do respondentów. Wykorzystując jurydyczną definicję przestępstwa, w sposób mniej lub bardziej precyzyjny, językiem mniej lub bardziej zbliżonym do potocznego, opisuje pewne abstrakcyjne zdarzenia lub zachowania, które definiuje jako przestępstwo (tzw. konstrukcyjna definicja przestępstwa). Ponieważ przyjmuje, że przestępstwa w społecznej rzeczywistości istnieją i stanowią odrębną (jakościowo różną) kategorię zachowań ludzkich, a rozpoznanie ich w zasadzie jest możliwe dla każdego, kto tylko się z nimi zetknął zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio – to zwracanie się o informacje na ich temat do respondentów jest jak najbardziej właściwe. W przypadku badań wiktymizacyjnych wskaźnikiem zaistnienia przestępstwa jest udzielenie przez respondenta pozytywnej odpowiedzi na pytanie o to, czy był ofiarą zdarzeń definiowanych jako określone przestępstwa. Poprzez zadanie dodatkowego pytania o fakt zgłoszenia przestępstwa organom ścigania w badaniach ustala się proporcje pomiędzy liczbą przestępstw popełnionych a liczbą przestępstw zgłoszonych. Dokonując „zliczenia” zdarzeń definiowanych jako przestępstwa przez respondentów, określa się rozmiary wiktymizacji (*incidence rate*) w badanej próbie, natomiast przeliczając liczbę zdarzeń, które spotkały respondentów, na stałą wielkość badanej populacji (zazwyczaj na 100 osób), określa się nasilenie wiktymizacji³. Dzięki obserwacjom uzyskanym z badanej próby badacze starają się oszacować parametry w całej populacji – czyli określić rozmiary rzeczywistej przestępczości (najczęściej zresztą nie całego zjawiska, lecz przestępczości określonego rodzaju). W przypadku badań wiktymizacyjnych zgłoszenie przez respondenta faktu wiktymizacji jest wskaźnikiem ujawnienia przestępstwa.

³ Szerzej na ten temat J. Błachut, op. cit., s. 299–315.